

Jarosław DUTKA
Akademia Sztuki Wojennej

STRATEGIA DEMOGRAFICZNA W HISTORII MYŚLI GEOPOLITYCZNEJ

Polityka Brzucha czyli strategia eksportu istot ludzkich [...] była zawsze najprostszym i najpewniejszym sposobem zagarnięcia terytorium.
Oriana Fallaci

Abstrakt:

Fundamentem niniejszego artykułu są kontrowersyjne słowa Oriany Fallaci, która twierdziła że strategia eksportu istot ludzkich była zawsze najbardziej pewnym sposobem zagarnięcia terytorium. Autor bazuje na trzech tezach, wyprowadzonych z przesłanek historycznych. Pierwsza głosi, iż czas w geopolityce powinno się mierzyć nie latami, lecz ludzkimi pokoleniami, na co wskazują długie dzieje wielkich mocarstw. Druga precyzuje pierwszą, głosząc, iż w okresie wielkich wojen, podczas których następuje potężna koncentracja siły i jej użycie, „czas geopolityczny” przyspiesza, mocarstwa szybciej powstają, ale również szybciej upadają. Trzecia teza wynika z dwóch poprzednich i zakłada, iż ośrodki siły „skolonizowane” przez pokolenia są trwalsze niż te tylko napędce podbite. Osią rozważań jest zestawienie swoiście pojętych pojęć determinizmu geograficznego - tłumaczącego ludzką migrację przyczynami naturalnymi, oraz posybilizmu geograficznego - dopuszczającego celową politykę migracyjną, mającą przynieść określone korzyści w długim okresie. Autor dokonał przeglądu rozważań nad tematyką migracyjną w dziejach myśli geopolitycznej od Hegla po współczesne czasy, kończąc konkluzją Kelly Greenhill, twierdzącej iż współcześnie „zmienia się sama natura wojny, teraz uchodzący są narzędziem wojny”.

Słowa kluczowe: migracje, czas w geopolityce, myśl geopolityczna, strategia demograficzna, determinizm geograficzny, posybilizm geograficzny.

Wstęp

Odbywająca się obecnie kolejna wielka migracja do Europy setek tysięcy uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki wywołuje wśród naszego społeczeństwa skrajne opinie. Począwszy od licznych wezwań do udzielenia

wplywajacej z milosci bliźniego pomocy humanitarnej aż po kontrowersyjne, „niepoprawne politycznie” ostrzeżenia przed kolejną inwazją, mogącą w dłuższym okresie zniszczyć współczesną cywilizację europejską. Esencją tych ostrzeżeń są słowa zmarłej w 2006 roku wybitnej włoskiej dziennikarki Oriany Fallaci, znanej przede wszystkim z licznych wywiadów z przywódcami politycznymi XX wieku. W swoich książkach radykalnie krytykowała islam jako wyjątkowo agresywną religię, która bezwzględnie wykorzystuje europejskie słabości: problemy z odnalezieniem własnej tożsamości, politykę otwartości i wielokulturowości oraz tolerancyjną poprawność polityczną. Fallaci pisała otwarcie, iż *„obecna inwazja na Europę nie jest niczym innym, jak tylko odmiennym obliczem [...] ekspansjonizmu. Bardziej zdradliwym [...]. Polityka Brzucha, czyli strategia eksportu istot ludzkich [...] była zawsze najprostszym i najpewniejszym sposobem zagarnięcia terytorium”* (Fallaci, 2004, s. 51-55).

Celem niniejszych rozważań jest próba poszukania w dotychczasowej myśli geopolitycznej wątków migracyjnych oraz zestawienie dwóch skrajnych poglądów: **determinizmu geograficznego**, zakładającego iż przyczynami migracji ludzkich są zwykle zjawiska naturalne jak przeludnienie, głód czy klęski klimatyczne, oraz **posybilizmu geograficznego**, akcentującego celową politykę migracyjną, świadomie wywołaną przez konkretny ośrodek decyzyjny dla uzyskania określonych korzyści. Nade wszystko zaś celem jest zwrócenie uwagi na specyficzny „geopolityczny punkt widzenia” wobec rozmaitych zjawisk ludzkich, w tym migracyjnych, analizowanych nie tyle pod kątem „spontaniczne tu i teraz”, lecz jako racjonalny element konkretnego długookresowego procesu dziejowego. I właśnie od tego fundamentu teoretycznego warto rozpocząć nasze rozważania.

1. Czas w geopolityce

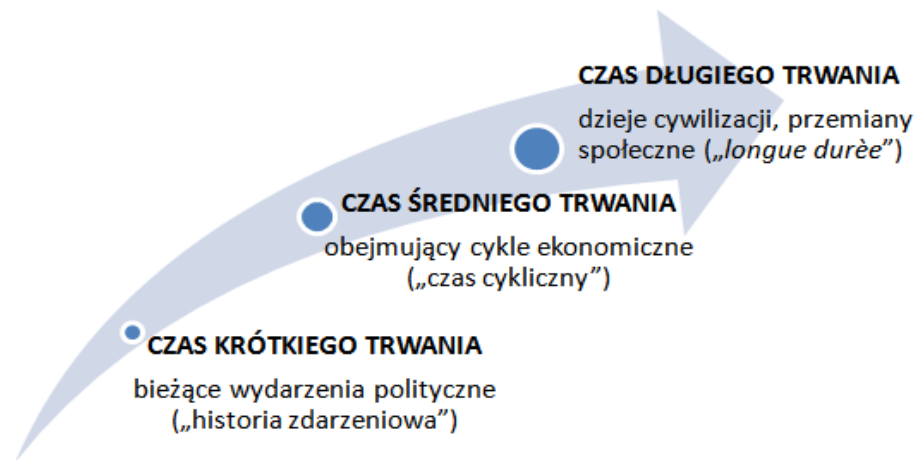
Miernikiem długości ludzkiego życia są upływające lata. Pierwsze kilkanaście to okres dzieciństwa i dorastania, kolejne kilkadziesiąt to okres dorosłości i wytężonej aktywności zawodowej, aby wreszcie przejść na zasłużoną emeryturę, podczas której możemy spokojnie dokonać refleksji i podzielić się swoimi doświadczeniami z młodszymi pokoleniami. Tak jak za pomocą metrów określamy wymiary naszego mieszkania, tak miesiące i lata wyznaczają kolejne etapy indywidualnego ludzkiego życia. I taka skala nam do codziennego funkcjonowania w zupełności wystarcza.

Jednakże w geopolityce, która zajmuje się badaniem powstawania, rozwoju i upadku ośrodków siły (państw) oraz wpływu środowiska geograficznego na ich politykę, skala metrów, miesięcy i lat jest zdecydowanie za mała. Zgodnie z poglądami francuskiego historyka Ferdynanda Braudela (1902-1985), twórcy pojęcia „geohistoria”, możemy wyróżnić trzy czasy trwania historycznego: krótki, opisujący konkretne bieżące wydarzenia polityczne („tu i teraz”, czyli historia zdarzeniowa), średni, obejmujący koniunkturalne cykle ekonomiczne (trwające często kilka bądź kilkanaście lat) oraz długi, opisujący

Dutka, J., **Strategia demograficzna w historii myśli geopolitycznej,**
Przegląd Geopolityczny, 19, 2017, s. 36-48.

dzieje całych cywilizacji oraz trwające przez pokolenia przemiany społeczne (Braudel, 1971, s. 46-65).

Rys. 1. Czasy trwania historycznego wg Braudela



Źródło: opracowanie własne.

Procesy geopolityczne trwają bardzo długo w porównaniu z pojedynczym ludzkim życiem, więc to właśnie długi czas historyczny jest właściwym miernikiem w badaniach geopolitycznych. Jest to właściwy „czas geopolityczny”. Stąd powstaje pierwsza teza, głosząca iż **czas w geopolityce mierzymy nie latami, lecz pokoleniami**. Dowodem na to jest rozwój terytorialny wielkich imperiów w dziejach ludzkości, który nie trwał kilka lat ani nie dokonał się za życia jednego pokolenia, lecz trwał przez stulecia: Imperium Rzymskie powstawało poprzez stopniowe podboje kolejnych krain od VI wieku p.n.e. do II wieku n.e., Imperium Franków rozwijało się od V wieku do IX wieku, a Imperium Rosyjskie od XIV wieku do XIX wieku. Obywatelstwo danego państwa otrzymywali często dopiero potomkowie ludów podbitych przez armie wyruszające z centrum danego ośrodka siły. Asymilacja trwała przez pokolenia, czego efektem było powstanie niezwykle trwałych i stabilnych mocarstw.

Jednakże czas geopolityczny nie płynie liniowo. Analogicznie jak w teorii Einsteina siły grawitacyjne wielkiej masy materii wpływają na czasoprzestrzeń, zakrzywiając ją i „przyspieszając” upływ czasu, tak też w geopolityce można łatwo zauważyć, że **w okresach potężnej koncentracji siły podczas wielkich wojen „czas geopolityczny” przyspiesza...** (twierdzenie to stanowi tezę drugą). Granice ulegają wtedy szybszym zmianom, imperia szybciej powstają, znacznie szybciej też upadają. Procesy, które trwały w okresie pokoju przez dziesięciolecia, poprzez koncentrację i użycie siły w okresie wielkiej wojny skracają się do tygodni i miesięcy. Historycznymi przykładami

Dutka, J., **Strategia demograficzna w historii myśli geopolitycznej, Przegląd Geopolityczny, 19, 2017, s. 36-48.**

będą tutaj powstanie Imperium Aleksandra Wielkiego w latach 334-323 p.n.e., podboje mongolskie w latach 1226-1241, rewolucyjna i napoleońska Francja w latach 1789-1815, III Rzesza w latach 1938-1945 czy Imperium Japońskie w latach 1941-1945.

Rys. 2. **Koncepcja przyspieszania „czasu geopolitycznego”**



Zródło: opracowanie własne.

Warto jednak zauważyć, że niemal wszystkie powyższe imperia powstałe w takim „przyspieszonym” trybie okazały się bardzo nietrwale i najczęściej rozpadły się zaraz po śmierci swych twórców lub po pierwszej doznanej większej klęsce militarnej. Stąd wynika nasza trzecia teza, najbardziej istotna dla tytułowych rozważań, głosząca iż **ośrodki siły „skolonizowane” przez pokolenia są trwalsze niż te tylko naprędce podbite.** A zatem długookresowa „Polityka Brzucha czyli strategia eksportu istot ludzkich” rzeczywiście jawi się nam w tym świetle jako geopolitycznie najpewniejszy sposób zagarnięcia terytorium.

2. „Polityka Brzucha” w myśli geopolitycznej

Z dzisiejszego punktu widzenia państwa europejskie, przeżywające kryzys demograficzny i tożsamościowy, tkwiące gospodarczo i kulturowo w XXI wieku, „strategię eksportu istot ludzkich” traktują jako groźne brzmiące pojęcie z kategorii XIX-wiecznego myślenia, nacechowanego przestarzałym darwinizmem politycznym, absolutnie niemożliwe do współczesnego

zastosowania ze względów prawnych, kulturowych, politycznych czy też etycznych. Kierując się idealistycznym, lecz krótkowzrocznym systemem demokratycznym, w którym okresem planowania jest najczęściej najbliższy rok (lub okres do najbliższych wyborów, czyli co najwyżej 4-5 lat), a całą naszą uwagę pochłaniają głośne medialnie bieżące wydarzenia polityczne, nie dostrzegamy długofalowych procesów geopolitycznych trwających na świecie. Wydaje się, że zupełnie zatraciliśmy już klasyczne geopolityczne myślenie w skali wielopokoleniowej.

A to przecież europejscy myśliciele, których śmiało możemy zaklasyfikować jako „prekursorów geopolityki”, pierwsi zaczęli zwracać uwagę na aspekty strategii demograficznej w polityce. Już **Georg Wilhelm Friedrich Hegel** (1770-1831) w swoich „Wykładach z filozofii dziejów” w 1825 roku pisał: *„Prawdziwe państwo i prawdziwy rząd powstają dopiero wtedy, kiedy istnieje już różnica stanów, kiedy wzrasta bardzo bogactwo i ubóstwo i gdy powstają takie stosunki, że szerokie rzesze nie mogą już zaspokajać swych potrzeb w sposób, do którego przywykły. Ameryce jednak nie zagraża dotychczas takie napięcie stosunków, ponieważ ma ona zawsze szeroko otwarty upust w postaci kolonizowania nowych terenów i olbrzymie rzesze ludzi ciągle napływają w równiny dorzecza Missisipi. Usuną to główne źródło niezadowolenia i zapewnia trwałość stanu społecznego. [...] Europa, pomimo emigracji, nie ma takiego naturalnego odpływu ludności. Nie doszłoby z pewnością do rewolucji francuskiej, gdyby istniały jeszcze podówczas lasy Germanii”* (Hegel, 1825, s. 152-153). A zatem Hegel uważał „strategię eksportu istot ludzkich”, czy raczej cytując oryginał: „naturalny odpływ nadwyżek ludności na nowe tereny kolonialne”, za swoisty „wentyl bezpieczeństwa” w państwie, zapobiegający narastaniu niepokoju społecznego i zapewniający ład w państwie. Zupełnie przeciwnie niż dzisiaj, gdzie odpływ młodego i wykształconego pokolenia rodzimej ludności traktujemy z powodu niżu demograficznego jako dodatkową klęskę polityki państwa.

Nurt celowego kolonizowania terenów w Europie swoimi osadnikami kontynuowali kolejni myśliciele niemieccy w dobie formowania idei narodu niemieckiego. *„Żaden inny naród nie zdomowił się w tak wielu krajach Europy na drodze kolonizacji. Najbardziej niezbędni byli niemieccy rolnicy i górnicy na terenach słowiańskich. W Rosji żyje pół miliona, na Węgrzech prawie półtora miliona Niemców. Niemcy oddały wszystkim krajom większy lub mniejszy ułamek własnej ludności, która w państwach romańskich przenika główną część całej ludności, a u Słowian tworzy najpierw tylko rozproszone ogniska cywilizacji”* – pisał w 1845 roku **Ernst Kapp** (1808-1896) w swojej „Filozoficznej lub porównawczej geografii ogólnej”. *„Naród niemiecki już zbyt skierował swoje spojrzenie ku Zachodowi i dlatego popadł w duchową drzemkę, Niemcy muszą patrzeć z centrum Europy na Wschód, ku wschodzącemu słońcu, które ożywi ich siły. Nasza przyszłość nie leży na Zachodzie, lecz na Wschodzie. Środkowy kraj naddunajski oferuje jeszcze wiele przestrzeni dla wielu milionów rolników. Dlatego też należy wysłać tam siłę roboczą i środki finansowe oraz wszelkiego rodzaju środki kształcenia, aby przygotować tu i zapłodnić ziemię”* – precyzował **Georg Ludwig Wilhelm Funke**

**Dutka, J., Strategia demograficzna w historii myśli geopolitycznej,
Przegląd Geopolityczny, 19, 2017, s. 36-48.**

(1808-1862) w 1851 roku. Po raz pierwszy terminem „wielka przestrzeń” jako synonimem „przestrzeni życiowej” posłużył się **Paul Anton de Lagarde** (1827-1891). Przekonywał, że liczny naród niemiecki zagęszczony na niewielkim terytorium pozbawiony jest możliwości rozwoju i godnego życia. Jego pangermanistyczny program terytorialny zakładał podporządkowanie wielonarodowościowej Austrii oraz skolonizowanie terenów nad Morzem Czarnym: *„Pokój w Europie zapanuje wówczas, gdy Niemcy będą sięgać od Ems do ujścia Dunaju, od Dźwiny do Triestu, od Metz do Bugu, gdy zjednoczone siły niemieckie pokonają Francję i Rosję. Ponieważ cały świat chce pokoju, musi zaakceptować Niemcy w takich granicach”* (de Lagarde, 1853, s. 33).

„Polityka Brzucha czyli strategia eksportu istot ludzkich” znalazła swoje szczytowe uzasadnienie w poglądach najważniejszych twórców klasycznej niemieckiej *Geopolitik*. Traktowali oni państwo jako złożony organizm biologiczny („państwo organiczne”), które tak jak wszystkie istoty żywe potrzebuje pożywienia w postaci „przestrzeni życiowej” („Lebensraum”) oraz surowców, o które stale rywalizuje z innymi państwami. *„Naród rośnie, gdy wzrasta jego liczba, kraj rośnie, gdy rozszerza swą przestrzeń, a ponieważ rosnący naród potrzebuje do wzrostu nowej ziemi, to naród rośnie poza swój kraj. [...] Każdy rozwój państwa jest równoznaczny z pozyskaniem przestrzeni, wychodząc od określonego położenia. [...] Wielka przestrzeń wymaga odważnej ekspansji, mała zaś skłania do nieśmiałego ścisnięcia”* – pisał w 1897 roku **Friedrich Ratzel** (1844-1904) w swojej słynnej „Geografii politycznej”. Sformułował on też siedem praw rozwoju państwa, opartych przede wszystkim na ekspansji ludności związanej więzami tej samej kultury, której dążenie do ekspansji wzrasta w miarę poszerzania się obszaru już zajmowanego (tzw. „Raumsinn” – poczucie przestrzeni), a kierunek ekspansji wyznaczają obszary słabiej rozwinięte cywilizacyjnie.

Bardzo podobnie o ekspansji ludności pisał **Rudolf Kjellen** (1864-1922), twórca pojęcia „geopolityka”, którą traktował jako „naukę o państwie jako organizmie geograficznym lub zjawisku w przestrzeni”. Państwa traktował jako „indywidualne organizmy biologiczne”, które rodzą się i umierają, a w swym naturalnym popędzie do rozwoju potrzebują przestrzeni geograficznej. Geopolityka zaś miała wskazywać drogi do jak najskuteczniejszej realizacji tych dążeń. Choć uważał posiadanie wielkiego terytorium za fundament potęgi, stwierdzając wręcz, iż *„minął czas małych narodów, nadszedł czas wielkich państw”*, to uważał jednakże, że *„rywalizacja między nimi [państwami – przyp. J.D] zachodzi we wszelkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego i ideologicznego, a jedynie łączne ujęcie tych wszystkich złożonych zjawisk i współzależności daje obraz obiektywnej rzeczywistości”* (Eberhardt, 2012, s. 319-323).

Według **Karla Haushofera** (1869-1946), twórcy monachijskiej szkoły geopolityki, czynnikiem determinującym politykę państwa była nie tyle geografia, co wręcz demografia czyli liczebność danej populacji oraz gęstość zaludnienia terytorium. Twierdził, iż państwo gęsto zaludnione, którego

Rys. 3. Siedem praw rozwoju państwa według Ratzela

1. Przestrzeń państwa rozszerza się wraz z ekspansją jego ludności, złączonej więzami tej samej kultury.

2. Wzrost przestrzenny państwa powoduje jego rozwój w innych dziedzinach (idei, produkcji, handlu oraz aktywności misyjnej).

3. Wzrost państwa odbywa się poprzez pochłanianie innych mniejszych jednostek politycznych.

4. Granica jest peryferyjnym organem państwa, odzwierciedla jego siłę i stopień rozwoju, nie ma więc charakteru stałego.

5. Państwa w trakcie rozwoju szukają terenów nadających się do podboju i wchłonięcia.

6. Kierunek ekspansji przesuwają się od państw bardziej do słabiej rozwiniętych cywilizacyjnie.

7. W miarę poszerzania się obszaru państwa rośnie też jego dążenie do ekspansji terytorialnej.

Zródło: opracowanie własne.

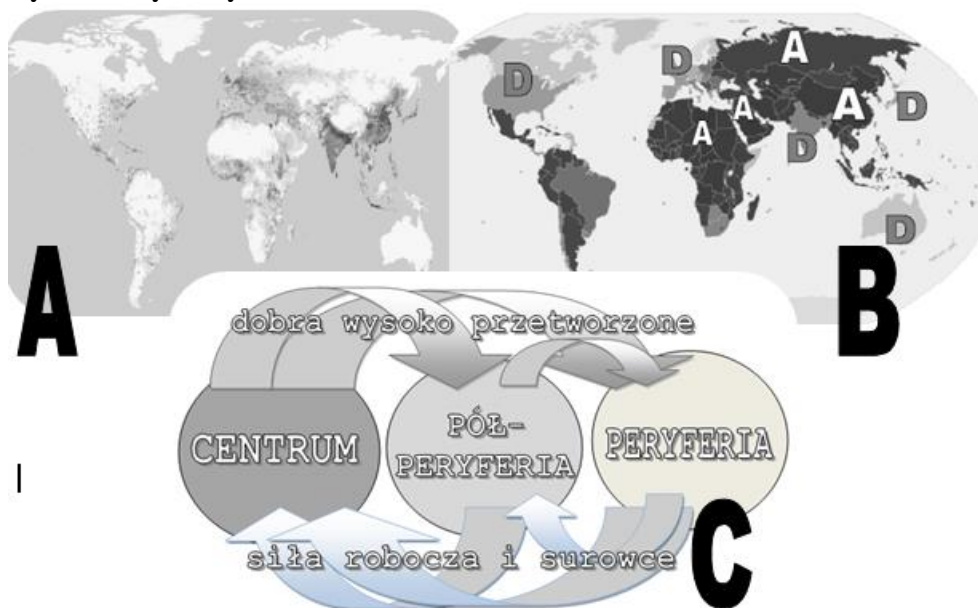
terytorium nie pozwalało na wyżywienie i dalszy rozwój licznej populacji miało naturalne prawo do poszerzenia swojej przestrzeni życiowej. „*Musimy codziennie dokonywać naszego wyboru między nakazanym przez ducha prawa szacunkiem do granicy oraz wymuszonym przez prawa natury, nakazanym przez życie poszerzeniem i przekraczaniem granic, jeżeli nie chcemy zahamować wzrostu i odnowy – podstawowego prawa życia na ziemi*” – pisał w 1934 roku w dziele „Granice” (Haushofer, 1934, s. 376). Po klęsce Niemiec w 1945 roku i całkowitym zaniku tamtejszej *Geopolitik* bazującej na teorii państwa organicznego, zanikła również w światowej myśli politycznej tematyka celowej ekspansji ludności na nowe tereny. „Polityka Brzucha czyli strategia eksportu istot ludzkich”, choć jeszcze tak nie nazwana, podobnie jak pojęcia „Lebensraum” czy sama „geopolityka” uzyskały negatywne znaczenie i były odtąd kojarzone z nazizmem. Ani anglosaska „geostrategia” (m. in. Halford Mackinder, Nicholas Spykman, Alexander de Seversky, Robert Strausz-Hupé), ani nawiązująca do realizmu politycznego późniejsza geopolityka neoklasyczna (m. in. Henry Kissinger, Saul B. Cohen, Zbigniew Brzeziński, Colin S. Gray, Robert Kagan), ani nawet tzw. geopolityka ponowoczesna („krytyczna”, m. in. Yves Lacoste, Michel Foucher, John Agnew, Pascal Lorot, Gearoid O’Tuathail) nie podjęły już na poważnie badań tej tematyki.

3. „Polityka Brzucha” wobec determinizmu i posybilizmu.

Nie ulega wątpliwości, że migracje grup ludności z jednych terenów na inne to stały element w dziejach człowieka. Występowały one już w czasach prehistorycznych, gdy nasi afrykańscy przodkowie zasiedlali inne kontynenty, występowały również w czasach historycznych w formie licznych „wędrowek ludów”. Z geopolitycznego punktu widzenia istotne jest zbadanie ich przyczyn oraz skutków, co oznacza konieczność poszukania odpowiedzi na pytania co powoduje migracje i jaki mają one wpływ na funkcjonujące ośrodki siły. W tym celu powinniśmy zestawzić ze sobą swoiście rozumiane pojęcia determinizmu i posybilizmu geograficznego.

Determinizm geograficzny zakłada, że środowisko ukierunkowuje rozwój ludzi. *„Wszyscy jesteśmy więźniami geografii – nie można od niej uciec, należy ją poznać, by móc ocenić swoje zdolności i siły”* – pisał Robert Kaplan w swoim słynnym esej „Renesans geografii” w 2009 roku. Oznacza to, iż większość ludności zamieszkuje przede wszystkim obszary „lepsze” do życia (urodzajne doliny rzeczne) niż „gorsze” (pustynie, tundry), a „naturalne granice” wyznaczają kierunek wędrowkom ludów (rzeki, niziny i stepy sprzyjają przemieszczaniu się, zaś góry i gęste lasy przeszkadzają w tym). Ponadto gdy liczba ludności przekraczała możliwości wyżywienia lub zapewnienia dobrobytu

Rys. 4. Przykłady determinizmu



Determinizm geograficzny (A) – mapa gęstości zaludnienia pokazująca na biało obszary „gorsze” do zamieszkania (pustynie, tundry), polityczny (B) – podział na państwa demokratyczne i autorytarne wg Roberta Kagana oraz ekonomiczny (C) – przepływ siły roboczej z peryferii do centrum wg Immanuela Wallersteina.

Źródło: opracowanie własne.

**Dutka, J., Strategia demograficzna w historii myśli geopolitycznej,
Przegląd Geopolityczny, 19, 2017, s. 36-48.**

w danej krainie, wtedy niejako spontanicznie rozpoczynały się ekspansje na lepsze tereny. Przyczyną migracji mogły być też warunki klimatyczne, np. przedłużające się susze w danej krainie. Determinizm zakłada więc, iż ludzie spontanicznie, kierując się własnym egoistycznie pojętym dobrem, stale poszukują lepszego miejsca do życia, a migracje są czymś „naturalnym”, podjętym indywidualnie przez setki, tysiące czy wręcz miliony osób w celu polepszenia warunków swojego życia i swojej najbliższej rodziny. Nikt tym procesem nie steruje i nikt nie ma nad nim pełnej kontroli. Tak rozumiany determinizm możemy dla potrzeb tego artykułu poszerzyć z geograficznego również na inne sfery – determinizm polityczny zakłada, że ludzie spontanicznie uciekają z państw dyktatorskich do państw demokratycznych, gdzie panuje wolność i prawa człowieka, zaś determinizm ekonomiczny głosi „naturalną” migrację ludności z państw biedniejszych do zamożniejszych. Tak pojmowane migracje nie byłyby zatem żadną miarą celową „Polityką Brzucha czyli strategią eksportu istot ludzkich”, lecz procesem niejako „naturalnym”, wywoływanym przez pewne stale czynniki.

Z kolei nurt **posybilizmu** geograficznego głosi, iż *„środowisko nie określa całkowicie rozwoju społeczeństw, a jedynie daje pewne możliwości, z których można wybrać najkorzystniejsze”* – jak pisał Paul Vidal de la Blache (1845-1918). Uważał on, że człowiek jest czynnikiem geograficznym w takim samym stopniu jak natura, a wpływ jego działań pozwala redukować wpływ środowiska (Kazanecki, 2009, s. 64-66). Na potrzeby niniejszego artykułu przyjmijmy, że posybilizm akcentuje bardziej „wolę ludzką” w poczynaniach narodów niż wpływ środowiska zewnętrznego (zarówno geograficznego, jak też tego zdefiniowanego wcześniej jako determinizm polityczny czy ekonomiczny). Tak rozumiany posybilizm w pełni uzasadniałby „Politykę Brzucha”, czyli zaplanowaną „strategię eksportu istot ludzkich” na obszary innych państw w celu osiągnięcia określonych korzyści w dłuższym okresie czasu. Co więcej, konkretny ośrodek decyzyjny korzystający z tej strategii mógłby wykorzystać wskazane powyżej elementy determinizmu politycznego i ekonomicznego w celu zachęcenia jak największej liczby ludzi do konkretnych migracji, a wręcz mógłby ukrywać prawdziwe cele migracji przed światową opinią publiczną oraz samymi migrantami. Taki ośrodek decyzyjny mógłby także łatwo ukryć nawet swoje istnienie i działalność zaslaniając się przedstawioną wcześniej teorią o determinizmie migracji.

W tym miejscu muszą pojawić się pytania o naturę współczesnej migracji do Europy setek tysięcy ludzi z Bliskiego Wschodu i Afryki. Czy są to „tylko” uchodźcy wojenni z Syrii (determinizm polityczny) czy też młodzi ludzie szukający okazji do lepszego życia (determinizm ekonomiczny)? W jakim stopniu obecna migracja do Europy przypomina inwazję plemion germańskich z V wieku, której efektem był upadek cywilizacji rzymskiej? I najważniejsze pytanie, czy stoi za tym procesem jakiś ukryty ośrodek decyzyjny, który po prostu wykorzystuje nadarzającą się okazję - z jednej strony słabość polityczną Unii Europejskiej i jej kryzys demograficzny, z drugiej niepokoje społeczne na

**Dutka, J., Strategia demograficzna w historii myśli geopolitycznej,
Przegląd Geopolityczny, 19, 2017, s. 36-48.**

Bliskim Wschodzie i w Afryce w połączeniu z eksplozją demograficzną na tych terenach – do realizacji swoich długookresowych celów (posybilizm geopolityczny)? Niepokojąco w tym kontekście zabrzmiały słowa czeskiego prezydenta Milosa Zemana wypowiedziane w 2015 roku: *„Tak zwany kryzys migracyjny jest zorganizowaną inwazją, która ma na celu niszczenie europejskich struktur społecznych, kulturowych, gospodarczych i politycznych. To jest dobrze zorganizowana inwazja, nie spontaniczny ruch”* (Mutti 2016).

W podobnym tonie wypowiada się amerykańska profesor **Kelly Greenhill**, która stworzyła nawet określenie „zaplanowana migracja przymusowa” (coercive engineered migration), pod którym rozumie *„transgraniczne ruchy ludności, które są celowo tworzone lub manipulowane, by nakłonić jedno lub więcej państw, przeciw którym wymierzone zostały działania, do ustępstw politycznych, wojskowych i/lub gospodarczych”* (Greenhill, 2010, s. 13). Podaje ona również klasyfikację trzech kategorii strategicznie zaplanowanych migracji:

1. WYWŁASZCZAJĄCE – mające na celu zawłaszczenie terytorium i/lub eliminacja zagrażającej nam etnicznie grupy poprzez tzw. „czystki etniczne”;
2. EKSPORTOWE - wydalenie dysydentów i przeciwników politycznych z kraju i przy okazji możliwe zdestabilizowanie jednego lub więcej zagranicznych rządów;
3. ZMILITARYZOWANE – migracje zastosowane podczas konfliktu zbrojnego w celu zdeorganizowania centrum dowodzenia, infrastruktury logistycznej i zdolności operacyjnych przeciwnika (Greenhill, 2010, s. 14).

W 2000 roku profesor Greenhill komentując wojnę w Kosowie wypowiedziała słowa, które mogą być zapowiedzią powrotu w polityce międzynarodowej do klasycznych koncepcji niemieckiej Geopolitik w zakresie stosowania strategii migracyjnej: *„Zmieniła się sama natura wojny; teraz uchodźcy są narzędziem wojny”* (*„The nature of war itself has changed; now the refugees are the war”*).

Podsumowanie

„Polityka Brzucha czyli strategia eksportu istot ludzkich” wraz z zanikiem klasycznej niemieckiej szkoły geopolitycznej stała się pojęciem „niepoprawnym politycznie” i niemal zupełnie zapomnianym pod względem badawczym. Warto jednak pamiętać, iż stanowiła ona jeden z najbardziej istotnych fundamentów geopolitycznej teorii państwa organicznego, w której ekspansja ludności na nowe tereny była istotnym dowodem żywotności i potęgi danego ośrodka siły. Badawczo zajmowali się tą tematyką zarówno prekursorzy niemieckiej geopolityki: Ernst Kapp, Georg Funke, Paul de Lagarde, jak też jej najwybitniejsi przedstawiciele: Friedrich Ratzel, Rudolf Kjellen i Karl Haushofer.

Współczesna migracja do Europy setek tysięcy ludzi z Bliskiego Wschodu i Afryki oraz kontrowersyjne słowa włoskiej dziennikarki Oriany Fallaci, głoszącej że „strategia eksportu istot ludzkich stanowiła zawsze najprostszy i najpewniejszy sposób zagarnięcia terytorium” na nowo przypominała współczesnemu pokoleniu cenną lekcję Ferdynanda Braudela, iż

**Dutka, J., Strategia demograficzna w historii myśli geopolitycznej,
Przegląd Geopolityczny, 19, 2017, s. 36-48.**

na dziejące się obecnie na naszych oczach procesy geopolityczne należy patrzeć z perspektywy długiego okresu historycznego. To stanowi podstawę do sformułowania kilku tez dotyczących czasu w geopolityce. Po pierwsze, należy mierzyć go nie krótkimi latami, lecz mijającymi ludzkimi pokoleniami. Po drugie, czas w geopolityce nie płynie liniowo, lecz analogicznie jak w teorii Einsteina, koncentracja i użycie wielkiej siły powoduje jego przyspieszenie. Dzieje się tak podczas wielkich konfliktów zbrojnych, kiedy to niemrawe dotychczas granice płynnie się zmieniają, imperia szybko powstają, lecz równie szybko mogą też upaść. I wreszcie po trzecie, ośrodki siły „skolonizowane” przez pokolenia są zdecydowanie trwalsze niż mocarstwa powstałe w wyniku szybkich podbojów. Potwierdza to tezę Oriany Fallaci o prostocie i pewności zajęcia konkretnego terytorium poprzez jego kolonizację, czyli użyciu „strategii eksportu istot ludzkich”; albo mówiąc krótko „polityki brzucha”.

W epoce nasilających się ruchów migracyjnych w skali globalnej przed geopolityką ponownie pojawia się ta niezwykle istotna kwestia badawcza. Główną pozostaje nadal zestawienie ze sobą klasycznych geopolitycznych teorii determinizmu i posybilizmu w nowej, współczesnej odsłonie. Determinizm zakłada, że migracje są procesem „naturalnym”, podejmowanym pod wpływem środowiska geograficznego, systemu politycznego lub ekonomicznego spontanicznie, niezależnie i indywidualnie przez każdego człowieka z osobna. Nikt tym procesem nie steruje. Motywem jest po prostu naturalne dążenie człowieka do zapewnienia sobie i swoim bliskim lepszego miejsca do życia. Z kolei posybilizm dopuszcza możliwość, że przyczynami migracji jest „wola ludzka”. A to oznacza, że za migracjami mogą się kryć interesy konkretnych ośrodków decyzyjnych, realizujących długookresową „Politykę Brzucha czyli strategię eksportu istot ludzkich”. Proroctwa mogą okazać się słowa Kelly Greenhill o tym, że teraz uchodźcy są narzędziem wojny. Także kryzys imigracyjny w Europie nie wydaje się możliwy do wytłumaczenia w oparciu o zasadę determinizmu. Trudno byłoby bowiem zaakceptować tezę, że setki tysięcy ludzi kierują się do Europy wyłącznie ze względów ekologicznych lub ekonomicznych (*Stanowisko Rady Naukowej...* 2016). O wiele bardziej przekonujące jest poszukiwanie konkretnych działań politycznych i ośrodków, które odpowiedzialne są za wywołanie exodusu ludności z pewnych krajów, a następnie za skierowanie mas migrantów właśnie do Europy. Okazuje się, że na takim posybilistycznym stanowisku stoi nie tylko Rada Naukowa Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Także George Friedman, dyrektor znanej agencji wywiadowczej Stratfor wypowiedział się w tym duchu o motywach, które kierują zarówno polityką zagraniczną jak i decyzjami migracyjnymi (Wilczyński 2016, s. 13-14). Narzędziem niezbędnym do wytłumaczenia tych motywów jest geopolityka, która ukazuje państwom i społeczeństwom sposobności jak i ograniczenia, jakie biorą się ze znajomości cech geograficznych pewnych krajów. W geopolityce znaleźć można więc odpowiedzi na pytania o przyczyny wielkich

**Dutka, J., Strategia demograficzna w historii myśli geopolitycznej,
Przegląd Geopolityczny, 19, 2017, s. 36-48.**

ruchów migracyjnych, także tych, z którymi obecnie mamy do czynienia w Europie.

Literatura

- Braudel, F., 1971, *Historia i trwanie*, Czytelnik, Warszawa.
- Eberhardt, P., 2012, *Podstawy teoretyczne i ideowe geopolityki według Rudolfa Kjellena*, „Przegląd Geograficzny” nr 84, 2.
- Fallaci, O., 2004, *Siła rozumu*, Cyklady, Warszawa.
- Funke, G. L. W., 1851, *Panowanie Austrii nad środkowymi państwami naddunajskimi i jej rola krzewicielki chrześcijańsko-germańskiej kultury w krajach wschodnich jako jej misja dziejowa* [w:] *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000.
- Greenhill, K., 2010, *Weapons of Mass Migration. Forced Displacement, Coercion and Foreign Policy*, Cornell University Press, Ithaca and London.
- Haushofer, K., 1934, *Granice* [w:] *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000.
- Hegel, G. W. F., 1825, *Wykłady z filozofii dziejów* [w:] *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000.
- Kaplan, R., 2009, *Renesans geografii*, „Geopolityka” nr 3.
- Kapp, E., 1845, *Filozoficzna lub porównawcza geografia ogólna* [w:] *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000.
- Kazanecki, W., 2009, *Narodziny geopolityki we Francji*, „Geopolityka” nr 3.
- de Lagarde, P. A., 1853, *O teraźniejszych zadaniach niemieckiej polityki* [w:] *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000.
- Mutti, C., 2016, *Migracje*, www.geopolityka.org (26.01.2016).
- Ratzel, F., 1897, *Geografia polityczna* [w:] *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000.
- Stanowisko Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego w sprawie kryzysu imigracyjnego w Europie*, 2016, *Przegląd Geopolityczny*, tom 16, s. 162-164.
- Wilczyński, W. J., 2016, *Znaczenie geopolityki (artykuł redakcyjny)*, *Przegląd Geopolityczny*, tom 16, s. 9-14.

Demographic strategy in the history of geopolitical thought

The article presents the evolution of geopolitical thought of human migrations. At the beginning the author presents three new theses concerning the time in geopolitics. He suggests that it is necessary to measure it up with no years but generations. During great wars while the concentration and using force the geopolitical time is speeding up. But then powers are incurred less long-lasting from the ones colonized by generations. „The

**Dutka, J., Strategia demograficzna w historii myśli geopolitycznej,
Przegląd Geopolityczny, 19, 2017, s. 36-48.**

Politics of the Womb, that is, the strategy of exporting human beings and having them breed in abundance is the simplest way to take possession of a territory”, warned in 2004 the famous Italian author Oriana Fallaci.

Next the author reviews dissertations above the migration subject matter in the history of the geopolitical thought from Hegel for contemporary times. Putting together of the concept the determinism, explaining human migrations with natural causes and the concept the possibilism, allowing intentional migration policy is an axis of deliberations. The article was finished with the Kelly Greenhill's conclusion: „The nature of war itself has changed; now the refugees are the war”.

Key words: migrations, time in geopolitics, geopolitical thought, demographic strategy, determinism, possibilism.